Nr. 242. [Opłata pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, sobota 15 października 1921. Rok IV.

[D]ZIENNIK [LUD]OWY

ORGAN POLSK[IEJ PARTYI] SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Oficyalny Komunikat Rady L. N.

Podział okręgu przem. - Uwzględnienie wyników plebiscytu i sytuacyi.

GENEWA 13. paźdz. (Pat.) Od spec. kor. P. A. T. Ostatnie posiedzenie Rady Ligi nar. w sprawie G. Śląska trwało bardzo krótko.

Opuszczając posiedzenie, członkowie Rady Ligi, ujawnili widoczne zadowolenie z osiągniętych rezultatów prac.

Po posiedzeniu doręczony został prasie następujący komunikat urzędowy:

Rada Ligi nar. zakończyła swe prace dotyczące wykreślenia granicy na G. Śląsku. Kurjer wyjeżdżający dziś wieczorem, wręczy jutro prezydentowi Rady najwyższej Briandowi odpowiedź Rady Ligi na zaproszenie z 12. sierpnia, w którem Rada najwyższa zwróciła się do Rady Ligi o pomoc w rozwiązaniu sprawy G. Śląska. Rada Ligi nar. badając te sprawę, winna była zgodnie z postanowieniami traktatu wziąć pod uwagę **życzenia mieszkańców** G. Śląska, wyrażone podczas plebiscytu, oraz **sytuacyę kraju** pod względem geograficznym i gospodarczym. Pierwsza trudność płynęła stąd, że mieszkańcy głosujący za Niemcami lub za Polską byli ściśle pomieszani w zmiennych proporcyach zależnie od okręgu. Nie można było ustanowić takiej granicy, któraby nie pozostawiała na terytoryum przyznanem Polsce pewnej liczby mieszkańców, którzy głosowali za Niemcami, lub na odwrót. Rada Ligi nie mogła wobec tego nic więcej zrobić, jak tylko usiłować, zredukować powyższe okoliczności do minimum,

przystosowując również projektowaną granicę możliwie jak najdokładniej do rezultatów plebiscytu.

Linia graniczna, przeprowadzona zgodnie z wyżej wymienionymi warunkami, musiała w ten sposób

przeciąć obszary pozostające w ścisłej między sobą zależności wzajemnej.

Komisya czterech po głębokich studyach, zalecając nową granicę, postanowiła też zaleić, aby w pewnym okresie czasu, wystarczającym na przystosowanie się gospodarcze, możliwie zupełne, dane były gwarancye zabezpieczające przeciw wszelkim zmianom istniejących warunków gospodarczych. Rzeczoznawcy fachowi, wolni od wpływów mogących wyniknąć z przynależności ich do danej narodowości, jakoteż od wpływów polityki władz, które ich mianowały, zostali upoważnieni do zbadania sprawy ewentualnych postanowień gospodarczych, niezbędnych do zabezpieczenia wyż wzmiankowanego rezultatu. Projekty postanowień, zalecanych przez rzeczoznawców do przyjęcia, przewidują na okres czasu zmiennej długości, dochodzący aż do lat 15, w poszczególnych ważniejszych wypadkach

cały szereg urządzeń

dla bezstronnego i sprawiedliwego regulowania takich spraw jak komunikacya kolejowa, siła wodna, dostarczanie siły elektrycznej, nie pobieranie ceł od szeregu produktów węgla, cynku, **utrzymanie jako waluty marki niemieckiej na terenach przyznawanych Polsce.** Rada Ligi zaleca przyjęcie tych projektów jak również przyjęcie gwarancyi dotyczących mniejszości narodowych, uważając, że jest to zasadniczą sprawą w związku z ustaleniem nowej granicy politycznej. Jedynie w ten sposób było możliwe jaknajdalej idące zadośćuczynienie aspiracyom politycznym mieszkańców przy równoczesnem zabezpieczeniu utrzymania ekonomicznej pomyślności kraju.

Końcowe przemówienie prez. Ishi

GENEWA, 13. 10. (Pat.) (Od specyalnego korespondenta) W końcu ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów prezydent Ishi wygłosił krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że szczęśliwe rozwiązanie sprawy Górnego Śląska stanowi decydujący moment dla życia Ligi Narodów, poczem podziękował członkom komisyi czterech oraz przedstawicielom Anglii, Francyi i Włoch, którzy pomimo tego, że ich kraje w tej sprawie są zainteresowane, złożyli dowód ducha pojednawczości. Wreszcie podziękował za zaszczyt przewodniczenia tej historycznej sesyi poświęconej G. Śląskowi, która przyczyni się wybitnie do utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie.

Lubliniec przyznany Polsce.

GENEWA. 13. paźdz. (Pat.) Od specyalnego korespondenta. W sprawie granicy na Górnym Śląsku, uchwalonej przez Radę Ligi Narodów, dowiaduje się korespondent, że **Polsce przyznane zostało miasto Lubliniec**, ważny węzeł kolejowy. Poza tem, ze źródła jak najbardziej miarodajnego otrzymuje korespondent **nowe potwierdzenie prawdziwości wszystkich szczegółów** podanych we wczorajszej depeszy co do granic na Górnym Śląsku.

Termin ogłoszenia decyzyi.

GENEWA. 13. paźdz. (Pat.) Od specyalnego korespondenta. **Ogłoszenie decyzyi Rady Ligi nastąpi w niedzielę lub w poniedziałek** prawdopodobnie równocześnie w Paryżu, Londynie, Rzymie i Genewie. **Briand** w imieniu Rady najwyższej zawiadomi oficyalnie rządy warszawski i berliński o powzięciu decyzyi prawdopodobnie w sobotę.

—•••—

70 procent produkcyi Górnośląskiej dla Polski.

PARYŻ. 13. paźdz. (E. E.) „Temps" na podstawie informacyi źródłowych pisze, że jeżeli wiadomości podane przez aj. Havasa d. 12. b. m. odpowiadają rzeczywistości, linia graniczna na G. Ś. przeprowadzona zostanie w ten sposób, **że na terytoryum przyznanem Polsce znajdzie się pół miliona Polaków, na przyznanem Niemcom 700 tysięcy.** Jeżeli kopalnie Lipiny (pow. Bytom) i Rudy (pow. Rybnik) 2 miejsca najbogatsze w węgiel znajdą się na terytoryum Polski, uważać można, że **Polska otrzyma 65 — 75 proc. całej produkcyi węgla górnośląskiego**, którego domagała się i miała prawo otrzymać według danych plebiscytowych. Porównanie tego, co daje Polsce obecna decyzya L. N. z tem co otrzymałaby według projektowanej swego czasu decyzyi Rady najw. daje następujące cyfry: jeżeli H. Królewska, Bielszowice, Rudy i Lipiny będą istotnie przyznane Polsce, otrzyma ona 40 proc. więcej węgla, 40 proc. więcej koksu i 60 proc. więcej żelaza, niżby to miało miejsce na terytoryum wyznaczonem Polsce swego czasu przez Radę Najw.

—•••—

Nadzwyczajna danina państwowa.

Projekt ustawy przyjęty przez Radę ministrów

WARSZAWA. 13. 10. (tel. wł.) Rada ministrów przyjęła wczoraj projekt ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej. Projekt obejmujący 37 paragrafów, został dziś wniesiony do Sejmu.

Danina oblicza się przez pomnożenie każdej wymierzonej na rok 1920. kategoryi podatku państwowego przez różne mnożniki. Między innemi lokatorzy opłacą daninę w wysokości dwukrotnego zasadniczego czynszu. Właściciele samochodów osobowych zapłacą 750.000 mk. do siły 15 koni, a 1 milion do powyżej 15 koni. Obliczenia daniny dokona władza podatkowa I. instancyi. Gminy miejskie otrzymają 25 proc. daniny. Spółki akcyjne mają ją zapłacić w przeciągu 4 tygodni po wejściu w życie daniny. Daniny będzie można opłacać także w obligacyach 5 procentowej pożyczki państwowej albo w walutach według kursu który ustanowi minister skarbu.

Płatnicy, którzy ani dobrowolnie ani przez egzekucyę nie zapłacą daniny tracą czynne i bierne prawo wyborcze do Sejmu i do ciał samorządowych.

—•••—

WARSZAWA. 13. 10. (E. E.) Według „Rzeczy" za główną podstawę do wymiaru daniny przyjęte zostały stawki niektórych podatków za r. 1920. pomnożone przez pewien ustalony w ustawie mnożnik, który dla podatku gruntowego wynosi — 300. podatku państwowego od nieruchomości — 100. dla przedsiębiorstw handlowych 1-szej i 2-giej kategoryi — 70. dla przedsiębiorstw 3-ciej kateg. 30. Mnożnik w poszczególnych dzielnicach uledz może wahaniom. Min. Michalski spodziewa się osiągnąć z daniny 90 miljardów marek.

Wzburzenie w Niemczech.

BERLIN. 13 X (E. E.). Wzburzenie jakie wywołała w Niemczech decyzya Rady Najwyższej — wzrasta. Lord Curzon oświadczyć miał kategorycznie ambasadorowi niemieckiemu w Londynie, że decyzya genewska w żaden sposób zmieniona już być nie może i rządowi niemieckiemu pozostaje tylko zastosować się do niej w całej pełni.

BERLIN, 13 X (EE.). Demokraci i centrowcy żądają w razie niepomyślnych wyników dymisyi gabinetu. Socyaliści zajmują stanowisko wyczekujące.

WIEDEŃ. 13 X (Pat.). „N. Fr. Presse" z Berlina. Gabinet Rzeszy postanowił dziś zadecydować w sprawie swej dymisyi na wypadek nieprzychylnego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Prawdopodobnie rząd w łonie którego zdania co do dymisyi są podzielone, pozostawi decyzyę swą sejmowi.

BYTOM, 13 X (Pat.). W całym obwodzie przemysłowym i na całym Górnym Śląsku Niemcy urządzają obecnie ogromne demonstracye. — Wszystkie związki i towarzystwa wysyłają do wszystkich premierów państw sprzymierzonych i do Rady Ligi Narodów, protestujące depesze.

BERLIN, 13 X (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy kanclerz Wirth złożył imieniem całego gabinetu oświadczenie: Według dotychczasowych niezdementowanych wiadomości Rada Ligi Narodów rozstrzygnęła o losach Górnego Śląska w ten sposób, iż nieuwzględniła ani wyników głosowania ani wymagań gospodarczych. Jeżeli Ra‚a Najwyższa potwierdzi to rozstrzygnięcie, wtenczas odłączone będą od Niemiec i przejdą pod panowanie obce niemieckie miasta z wszystkimi zdobyczami niemieckiego ducha, niemieckiej kultury i niemieckiej pracy. Oderwanie tego terenu nietylko większość ludności górnośląskiej odczuje boleśnie lecz cały naród niemiecki przyjmie tę decyzyę jako niesłychany gwałt i największą niesprawiedliwość. Rozstrzygnięcie takie spowoduje nie pokojowy rozwój stosunków ekonomicznych lecz ogromny zamęt i nienawiść. Niemieckiemu życiu gospodarczemu zadana będzie tem samem wiecznie krwawiąca rana.

Reasumując kanclerz oświadczył, że jeżeli rozstrzygnięcie wypadnie tak, jak się obawiać należy, wówczas wytworzy się nowa sytuacya, która niewątpliwie zmusi rząd obecny do ustąpienia. Decyzyę definitywną co do zachowania się rządu, wobec rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, gabinet poweźmie dopiero po otrzymaniu wyroku urzędowego ze strony Rady Najwyższej.

Konferencye z rządem w sprawie 8 godz. dnia pracy.

Min. Michalski upiera się przy punkcie 4.

WARSZAWA. 13. paźdz. (Tel. wł.) Dziś o godz. 2 po poł. odbyła się u prez. ministrów Ponikowskiego konferencya, w której wzięli udział ze strony PPS. Diamand, Barlicki, Żuławski, ze strony NPR. Chądzyński i Rajca, ze strony Chadeków Kaczyński i Czerniewski.

Ponikowski zakomunikował, że minister skarbu gotów jest zgodzić się na wyłączenie punktu 4. ze swego programu i odesłanie go do komisyi ochrony pracy.

Przedstawiciele PPS. oświadczyli, że na tę propozycyę nie mogą się zgodzić, gdyż sprawa zaszła już za daleko i klasa robotnicza domaga się zupełnego cofnięcia tego punktu. Michalski powinien publicznie wycofać ten punkt ze swego programu. Ponikowski oświadczył, że o stanowisku klubów robotniczych, które wystąpiły zupełnie jednomyślnie, zakomunikuje Michalskiemu.

O godz. 7. wieczorem w Sejmie odbyła się ponowna konferencya powyższych przedstawicieli z Ponikowskim, który przedłożył projekt, nie nadający się do przyjęcia, a następnie pod wpływem argumentów posłów stronnictw robotniczych, zmienił projekt swój o tyle, że projekt ten mógł być przyjęty. Jednak Michalski na ten projekt się nie zgodził i upiera się przy utrzymaniu punktu 4, proponując szereg zmian, nie nadających się do przyjęcia.

Kluby robotnicze pozostają na swem stanowisku. Konferencya z Michalskim będzie się dziś toczyła w dalszym ciągu.

Stronnictwa wobec programu rządu.

WARSZAWA, 13. 10. (Pat.) Przystąpiono do dalszych obrad nad sprawami finansowemi i nad expose ministra skarbu.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) wywodzi: Jeżeli chodzi o podanie lekarstwa, to pod tym względem expose ministra nie wiele zawiera. Musimy uczynić zastrzeżenie że redukcya urzędów wyższych należy do zasadniczych kompetencyi Sejmu i nie możemy się zgodzić aby taką drogą przekazać to uprawnienie Radzie Ministrów. Postanowienie o potrzebnej zgodzie ministerstwa skarbu na uchwały Rady Ministrów połączone z wydatkami nie sprzeciwiamy się. Oświadczamy, że będziemy konsekwentnie popierali stanowisko grup robotniczych w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Co do artykułu o reformie rolnej potrzeba sobie raz powiedzieć, że jest to prawo uchwalone i obowiązujące. Ustawa o reformie rolnej, jak również o 8-godzinnym dniu pracy, są wspólną zdobyczą klasy robotniczej i włościańskiej i wspólnie jej bronić musimy. Godzimy się na zniesienie pożyczki przymusowej. Co się tyczy daniny nie mielibyśmy zastrzeżeń, gdyby nie przekonanie, że obciąży ona uboższych, a oszczędzi bogatych. Dążymy do rozwiązania tego Sejmu i stworzenia Sejmu o zdecydowanej większości. Na artykuł 10 projektu upoważniający ministra do zawierania tak wewnątrz państwa jak i zagranicą umów, zmierzających do uzdrowienia waluty, zgodzić się nie możemy, gdyż nie wiemy co się pod nim kryje. Chcemy też wiedzieć, na jakiej mniej więcej wysokości wyobraża sobie minister skarbu stabilizacyę marki. Co się tyczy nowej emisyi banknotów na 70 miliardów, to propozycyę ministra będziemy mogli przyjąć dopiero wtedy, gdy usłyszymy jego konkretne plany.

Poseł Waszkiewicz: Nie zgodzimy się na to aby wolna gospodarka miała dać impuls przedsiębiorczości, bo dotychczas jej skutki widzimy tylko w śrubowaniu cen z godziny na godzinę. Żądamy skreślenia artykułu 4, który jest zamachem na 8-godzinny dzień pracy. Produkcya zwiększa się nie przedłużaniem czasu pracy, lecz przez uczynienie jej wydatniejszą i intenzywniejszą.

Poseł Stapiński: W Polsce przedewszystkiem dzieje się znakomicie obszarnikom, kupcom i przemysłowcom, paskarzom wszelkiego rodzaju, a p. minister chce im przyjść z pomocą, aby mogli lepiej robotników przyciskać. Źle dzieje się w Polsce uczciwym urzędnikom, źle się powodzi olbrzymiej rzeszy bezrolnej i małorolnej. Co się dzieje w przemyśle i po miastach to panowie już wiecie, bo to dobrze określiły wybory do Kas chorych. Pomimo patryotycznej prasy PPS. agitacya bolszewicka wszędzie znajduje odpowiedni materyał. Państwo posiada zapasy ziemi którą może sprzedać i zapełnić skarb. Pamiętajcie, że w Ameryce jest 3 miliony Polaków, których majątek oblicza się na miliony dolarów. Oni są gotowi pieniądze złożyć w Ameryce, jeżeli im się zabezpieczy ziemię w kraju. I w kraju są jeszcze chłopi, którzy posiadają dolary. Niech pan znajdzie dla nich ziemię, a w ciągu miesiąca wpłynie z górą pół miliona dolarów. Kresy Rzeczypospolitej stoją pustką, trzeba je skolonizować. Skarb ma zapłacić inwalidom 17 miliardów marek i dziś twierdzi, że go nie stać na to. Trzeba wysłać na kresy inwalidów i ich rodziny. Niebezpieczeństwo rośnie, komunizm i agitacya monarhistyczna zagrażają państwu. Arcyksiąże Stefan z Żywca prowadzi szeroką agitacyę monarchistyczną. Proszę pana ministra spraw wewnętrznych aby zajął się tym panem. Mowca kończy oświadczeniem, że klub jego ministra poprzeć nie może.

Poseł Maślanka (klub kat. lud.) odczytuje deklaracyę, która z uznaniem przyjmuje do wiadomości expose ministra skarbu.

P. Hartglas: Minister skarbu mówił o użyciu żelaznej miotły. Zdaniem mowcy potrzebaby jej użyć, aby wymieść chwast antysemityzmu. Jeżeli stosunki wewnętrzne u nas się nie poprawią, to zdaniem mowcy polski Hegedues skończy, jak skończył węgierski.

Na tem odroczono dalszą rozprawę do jutra.

Marszałek oznajmia, że nadszedł rządowy projekt o nadzwyczajnej daninie państwowej. Stanie on jutro na porządku dziennym w pierwszem czytaniu.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne jutro w piątek o godz. 4 po południu.

Wielka panika na giełdzie warszawskiej.

Gwałtowny spadek obcych walut.

WARSZAWA, 13 X (tel. wł.). Dzisiaj na giełdzie wybuchła olbrzymia panika. Obce waluty zaczęły spadać z niezwykłą szybkością. Marka niemiecka spadła na 26, potem podniosła się na 29. Do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wtargnął tłum, by zmienić dolary na marki. Bito się i rozpychano, by się dostać do okienka przed zamknięciem kasy.

WARSZAWA, 13 X (Pat.). Tendencya zniżkowa dla walut zagranicznych trwa w dalszym ciągu: franki — 290, funty szterl. 15.500, dolary 3.686.

WIEDEŃ, 13 X (Pat.). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że markę polską notowano na giełdzie wiedeńskiej 68, pod koniec giełdy kurs marki polskiej w prywatnych transakcyach podniósł się do 78.

Dymisya viceministra wojny.

WARSZAWA, 13 X (tel. wł.). Viceminister wojny, Michaelis zgłosił swą dymisyę. Michaelis przechodzi do rezerwy i obejmuje naczelne stanowisko w fabryce amunicyi „Pocisk".

Nadużycia w Urzędzie przywozu i wywozu.

WARSZAWA, 13 X (tel. wł.). W sprawie nadużyć w Urzędzie przywozu i wywozu utworzono specyalną Komisyę dyscyplinarną, na czele której stanął sędzia sądu najwyższego, Bresiński. Po 14 dniowej pracy Komisya orzekła, że oprócz 3 urzędników już oddanych prokuratoryi, należy jeszcze 6-ciu poddać karom dyscyplinarnym.

Domniemany następca dra Trzcińskiego

WARSZAWA, 13 X (EE.). „Kuryer Polski" wymienia jako kandydata na min. b. dzielnicy pruskiej dra Rybickiego z Pomorza.

O cerkiew prawosławną w Polsce.

MOSKWA, 13 X (EE.). Patryarcha moskiewski zwrócił się do poselstwa polskiego w Moskwie z propozycyą wszczęcia rokowań w sprawie cerkwi prawosławnej w Polsce. Poselstwo jednak polskie uchyliło się od rokowań ze względu na to, że sprawa ta należy wyłącznie do ministerstwa wyznań i oświaty i jako wewnętrzna traktowana bedzie z duchowieństwem miejscowem.

Baczność Robotnicy Lwowa!

Reakcya przygotowuje zamach na 8-mio godzinny dzień pracy!

Prowokacyjnym zamiarom przeciwstawić się musi cały pracujący Lwów.

W niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Rynku

Wielka Manifestacya wszystkich ludzi pracy.

Nikogo nie może braknąć!

Rada Robotnicza P. P. S. — Komisya Związków Zawodowych.

Przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy.

W środę odbyła się w Warszawie Konferencya międzydzielnicowa PPS., wspólnie z mężami zaufania PPS. z fabryk. Konferencya obradowała nad sposobami walki z zamachem reakcyi. Konferencya jednomyślnie uchwaliła rezolucyę:

„Zorganizowana reakcya społeczna, obecną ciężką sytuacyę finansową wyzyskuje dla zamachu na 8-godzinny dzień pracy.

Pod pozorem ratowania gospodarki finansowej państwa, p. Michalski i wysuwające go sfery bankiersko- kapitalistyczne dążą do pozbawienia proletaryatu polskiego jedynej realnej jego zdobyczy.

Ograniczenie działania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy wprowadzi zamęt w stosunki przemysłowe i robotnicze, powiększy ilość bezrobotnych i spowoduje obniżenie płacy roboczej, co jest właśnie celem burżuazyi polskiej.

Proletaryat polski musi stać na straży podstawowego postulatu walki robotniczej jakim jest ustawa o 8-godzinnym dniu pracy. Zamach reakcyi winien spotkać się ze zdecydowanym oporem całej klasy robotniczej".

Na znak protestu przeciwko zamachowi reakcyi, Konferencya międzydzielnicowa uchwaliła **proklamować na piątek od południa (od godz. 12) demonstracyjny strejk powszechny w Warszawie,** oraz zwołuje wiec na godzinę 1 po południu na placu Teatralnym.

Robotnicy zaraz po porzuceniu pracy idą ze swymi sztandarami wprost z fabryk na Plac Teatralny.

Konferencya uchwala odbyć jeszcze jedną konferencyę w czwartek o godz. 6. wiecz. w lokalu O. K. R.

Wszystkie fabryki rozpoczynają strejk o godzinie 12 w południe.

Tramwaje stać będą od godziny 12 do 6 w. Wszystkie dzielnice, fabryki i zakłady tworzą własne milicye.

W karnej demonstracyi przeciwko p. Michalskiemu i jego pomysłom zamachowym stanie w piątek do walki cała Warszawa robotnicza.

Przeciwko unifikacyi.

ENDECY OBALAJĄ DR. TRZCIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 13. 10.

Na zebraniu posłów z Wielkopolski i Pomorza celem zadecydowania, czy minister dla b. zaboru pruskiego. dr. Trzciński ma pozostać czy ustąpić z rządu. podczas dyskusyi posłowie endecy oświadczyli, że uznając szybką unifikacyę b. dzielnicy pruskiej z resztą państwa ze niepożądaną muszą wystąpić przeciw p. Trzcińskiemu, który unifikacyę tę przeprowadza bardzo energicznie. Stanowisko N.-Decyi (20 gł.) poparło po długiem kołowaniu Centrum Narodowe (4 gł.). Za urztymaniem dra Trzcińskiego na stanowisku opowiadali się przedstawiciele Nar.-Partyi Robotn. (9 gł.). Klubu Mieszcz. (4 gł.), Zjedn. Ludowe (2 gł.), Piast (2 gł.). W ten sposób ustąpienie dra Trzcińskiego zostało zdecydowane większością Narodowej Demokracyi i Centrum Narodowego.

Prezydent ministrów oświadczył, iż do gabinetu na miejsce p. Trzcińskiego zaprosi urzędnika.

ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE.

WARSZAWA. 13. paźdz. Według pogłosek, na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów, minister skarbu Michalski podniósł konieczność zniesienia dla celów oszczędnościowych poselstwa polskiego w Kopenhadze, oraz stworzenia jednego wspólnego przedstawicielstwa dyplomatycznego na Łotwę, Estonię i Finlandyę.

Sprawa nie została załatwiona wobec konieczności uzyskania zgody na zmiany powyższe p. ministra spraw zagranicznych.

SPRAWA OFICERÓW REZERWOWYCH.

WARSZAWA. 13. paźdz. Na podstawie zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych, oficerowie rezerwy, którzy zostali zaliczeni do rezerwy i w myśl rozkazu demobilizacyjnego mają być obecnie zdemobilizowani, mogą do dnia 10. 11. wnosić drogą służbową podania o przemianowanie ich na oficerów zawodowych.

35

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

— To bardzo dziwne! — zawołał Durazzo. Stanowczo jakaś podsunięta figura. Właściwi złoczyńcy trzymali się w ukryciu. Prawdopodobnie jakiś żyd sprowadzony ze wsi, lub z jakiegoś sąsiedniego miasta specyalnie do tego celu.

— Otóż i wszystko, co mogę panu powiedzieć — rzekł markiz.

— I nigdy panu nie nasunęła się wątpliwość? — zapytał Durazzo — ani księżnej?

— Nigdy! Nigdy!

— To zrozumiałe, zresztą — zauważył Durazzo— kursujące pogłoski, tajemnica, słowem cała sytuacya ułatwiała zbrodnię, utwierdzała pańską wiarę.

— A jednak, Durazzo! — zawołał nagle Rivalunga, wstając z fotelu gdy równocześnie ponura powaga, która dotychczas zasępiła twarz jego, zaczęła się rozjaśniać. Mimo wszystko, nie wierzę w to oszustwo!

Durazzo spojrzał na starca z wielkiem zdziwieniem i rzekł po chwili:

— To znaczy, że wierzy pan w autentyczność szmaragdowej czary kupionej przez księżną? Kochany markizie, tylko wielkie uszanowanie, jakie mam dla pana, powstrzymuje mnie od śmiechu!

— Rzecz nie jest wcale śmieszna — rzekł prostując się Rivalunga z wielką powagą. — Bo i cóż to jest autentyczność? Tu nie rozstrzyga tylko jubiler. Święty klejnot, to znaczy czara, która za świętą uważaliśmy, zdziałała wobec księżnej i mnie cały szereg cudów. Bez nadprzyrodzonych wpływów doświadczenia nasze nie dałyby się wytłumaczyć.

„Wkrótce będzie pan miał jeszcze lepsze dowody" — odrzekł Durazzo.

Po chwili młody dyplomata pożegnał się. Zbiegł szybko ze schodów, z wzgórza, aby przyjacielowi swemu Turbiniemu zdać sprawę z swej wizyty.

Gdy szefowi departamentu wojskowego opowiedział swą rozmowę z starym markizem, z wszelkimi szczegółami, skończył słowami:

„Potwierdziło się to, czego się od początku domyślałem: cały spisek jest bardzo chytrze obmyślany i omotany tajemniczością. Odmotanie będzie jeszcze wiele pracy kosztowało, o ile w ogólności uda się.

— „Co do mnie" — rzekł Turbini — „jestem nadzwyczajnie zadowolony z uzyskanych przez pana rezultatów. Obawiałem się, że Rivalunga nie wie o niczem, a tak nie jest. Nie wie wprawdzie wszystkiego, ale to, co powiedział, zawiera już cały szereg punktów zaczepienia. Czegóż pan jeszcze chce? Jeden żyd jest już widoczny, innych kryjących się za nim śledztwo wydobędzie na jaw. To się zrobi, przyjacielu".

Pożegnali się.

Tego samego wieczora jeszcze o zapadającym zmroku udał się Barigello ze swoimi zbirami do dzielnicy żydowskiej. Przełożonego gminy Joachima zaaresztowano w jego mieszkaniu, a tak samo dwóch innych żydów, którzy podpisali akt zastawu. Oddano wszystkich trzech do dyspozycyi sądowi kryminalnemu, ażeby wdrożyć przeciw nim śledztwo.

ROZDZIAŁ ÓSMY.

Nadszedł Wielki Tydzień. Republika, która niedawno jeszcze obawiała się tego okresu, wyzwolona była z kłopotu. Posiadała z powrotem Sacro Catino, a w razie potrzeby miała i drugi w rezerwie, który od prawdziwego niczem się nie różnił.

W danych warunkach było rzeczą naturalną, że uroczyste wystawienie klejnotu odbyło się z największą kościelną paradą i zwabiło takie tłumy nabożnych, jakich może nigdy poprzednio nie widziano. Całe gromady wieśniaków z księdzem na czele odbywały pielgrzymki do miasta. ożywiając je i nadając mu nową fizyonomię. Ogromne słomiane kapelusze i brunatne kaftany chłopów, czerwone czapki i bluzki rybaków, niebieskie berety i czarne aksamitne kurtki górali apenińskich mieszały się ze strojami mieszczańskimi. Głośno i rojno było w Genui. Z milczącem zdumieniem przyglądali się brodaci oryentalni, kurząc swą fajeczkę przed giełdą, tej hałaśliwej nabożności Franków.

Około dziewiątej zaczęła się uroczystość w katedrze. Po pierwszej mszy kanonik wstąpił na ambonę i wygłosił kazanie o Sacro Catino. Rozwodził się nad tem, jak cud boski utrzymał świętą czarę przez przeciąg przeszło trzech tysięcy lat, tysiąc lat z górą od Salomona aż do Józefa z Arymatei, i dalej aż do dnia dzisiejszego. Opowiedział, jak to bogobojni rycerze krzyżowi pod Gotfrydem z Bouillonu wyrwali ją z rąk pogańskich, ku niepożytej chwale rzeczypospolitej genueńskiej. Potężne miasto Cezarea runęło w gruzy i zniknęło bez śladu — a czara istnieje i jest nietknięta! Temi słowy zakończył swoją mowę.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek 13. października o godz. 7·30 „Żydówka“, opera w 4 aktach Halevyego. Ostatni gościnny występ Jana Majerskiego, bohaterskiego tenora oper zagranicznych.

W sobotę 15. października o godz. 3. po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach Anczyca. Przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę 15. października o godz. 7·30 „Kaligula“, dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W piątek 14. października o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach Brunona Winawera. Premiera.

W sobotę 15. października o godz. 7·30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem pp. Brosowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonównej i Wiklińskiego. Początek punkt. o g. 8.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

W sobotę 15-go października „Katarzyna“, opera w 3 aktach M. Arkasa.

W niedzielę 16 października „Grzech“, dramat W. Wynnyczenki (po raz trzeci).

—•••—

ZEBRANIE DELEGATÓW ODCINKÓW I GRUP LISTOPADOWEJ OBRONY Lwowa z r. 1918. odbędzie się w sobotę dnia 15. października o godz. 7-mej wiecz., w lokalu Ligi Kobiet, Plac Akademicki l. 1. I p. Ze względu na ważność sprawy udział wszystkich Delegatów jest konieczny.

DLA SIEROTY PO OFICERZE od porucznika do majora włącznie, ubogiej moralnej, stanu wolnego płci żeńskiej, religii rzymsko-katolickiej, o sieroconej także przez matkę, wylosowaną zostanie jednorazowa zapomoga 1.500 Mk. z fundacyi Angeliki Hoffmann de Sternbort.

Podania z metrykami chrztu i śmierci i świadectwami ubóstwa i moralności wnosić należy do 15. listopada br. do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

I. POWAKACYJNE ZEBRANIE „ŻYCIA“ stow. akademickiego, polskiej młodzieży socyalistycznej, odbędzie się w sobotę dn. 15. września b. r. o godz. 7-mej wiecz. w sali Uniwersytetu Ludowego, ul. Ormiańska l. 2. Kol. Karniol referować będzie o ogólnej sytuacyi w ideowem życiu młodzieży akademickiej. Wstęp tylko dla członków „Życia“. W sobotę 15. 9. o godz. 6-tej odbędzie się posiedzenie zarządu.

RADA KASY CHORYCH M. LWOWA odbędzie pierwsze swe posiedzenie dnia 15 bm. w sobotę o godz. 7-mej wieczorem w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Akademicka l. 17).

W SPRAWIE KONSUMU WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO komunikują nam, że niedomaganiom nie jest winien kierownik p. Bielski, ale brak gotówki i niemożność nabycia towarów. Niemałą winę ponoszą też ci urzędnicy, którzy nie dopuścili do zorganizowania konsumu na zasadach współdzielczych.

Z TEATRU MAŁEGO. Dziś tj. w piątek 14. bm. premiera doskonałej groteski B. Winawera „Rostwór prof. Pytla“ w pierwszorzędnej obsadzie. Świetna ta pełna humoru groteska odniosła duży sukces w Warszawie i Krakowie.

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKU GRUNTOWEGO. Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 17. września 1921 ustanowiło w miejsce czterech kwartalnych terminów płatności podatku gruntowego które dotychczas obowiązywały w Małopolsce, tylko dwa terminy płatności tego podatku a mianowicie dla połowy calorocznej należności w ciągu miesiąca marca, a dla drugiej połowy w ciągu miesiąca października.

Wobec tego należy ostatnią ratę kwartalną podatku gruntowego za rok 1921 uiścić jeszcze w ciągu miesiąca października br., zwłaszcza że po bezskutecznym upływie tego terminu będą liczone odsetki za zwłokę i ewentualnie za czas od 1. grudnia 1921 kary za zwłokę po myśli ustawy z dnia 7 czerwca 1921 dz. ust. Nr. 57 poz. 357, o ile caloroczny przepis podatku gruntowego wraz z 900 procentowym państwowym dodatkiem do tego podatku przewyższa 70 Mk., a ponadto zostanie należytość bezwłocznie ściągniętą w drodze przymusowej, co interesentów narazi na opłatę znacznych kosztów egzekucyjnych.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU FEDAKA trwa nieprzerwanie. Z aresztów policyjnych do sądu odesłano: dr. Iwana Kiweluka, dr. Wasyla Szczurata, prof. Haluszczyńskiego, Paleńskiego, Kuryłowicza i Zofię Pańkiewiczównę. Rewizyę przeprowadzono w mieszkaniach: suplenta gimn. Iwana Krausa, Piotra Grenia, metrampaża „Wperedu“ i Jarosława Babija, słuchacza techniki. Wypuszczono z więzienia Olgę Łyskównę i Andrzeja Łastowieckiego, aresztowano ponownie Bohdana Hnatewycza, akademika, którego przed kilku dniami wypuszczono.

ZAMORDOWANIE POLICYANTA. W nocy 12 bm. o godz. 11-tej na stacyi w Łańcucie z pociągu zdążającego ze Lwowa do Krakowa wysiadł nieznany bandyta wzrostu wysokiego, ubrany w kaszkiet i długi płaszcz niosąc biały pakunek. Posterunkowy policyi pełniący służbę na dworcu chciał wylegitymować idącego, ten jednak w odpowiedzi strzelił i zbiegł mimo pościgu w ciemnościach nocy. Trafiony strzałem policyant zmarł na miejscu. Komenda policyi w Przemyślu wysłała na miejsce wywiadowcę z psem policyjnym.

OFIARA SZALONEJ JAZDY. 12-letnia Helena Nietrzebska córka litografa, przejechana 11 bm. samochodem „Towarzystwa pols.-amer. pomocy dzieciom“ zmarła wśród strasznych męczarni wczoraj w nocy w szpitalu.

CIĘŻKIE ZRANIENIA. Na Zamarstynowie nieznany awanturnik zranił nożem niebezpiecznie w lewy bok 17-letniego Salomona Sobla, robotnika w fabryce Izraela Rotha przy ul. Wybranowskiego.

W Żydatyczach, pow. Lwów Mikołaj Kozyóra napadł na 25-letniego Pawła Bara pobił go i zranił ciężko w głowę. Obu przywieziono na leczenie do szpitala.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. 60-letnia Józefa Zyblewska w ulicy Zamarstynowskiej spadła z wózka ciągniętego przez spłoszonego konia i odniosła ciężkie obrażenia.

Piotr Makuta, lat 39, woźnica, w realności przy ul. Zyblikiewicza l. 27 w nocy spadł ze schodów z wysokości pierwszego piętra, przyczem doznał kontuzyi na głowie i piersiach.

35-letnia Fani Schaf ciężko poparzyła się płonącą benzyną. Pogotowie ratunkowe wymienionym udzieliło pomocy.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Dawid Leinwand skradł z kieszeni Wasyla Kosamaka, gospodarza z Równa koło Bóbrki, 2.200 mk. i począł uciekać. Ujęto go i odprowadzono do aresztu.

11-letni Izaak Damerman Cili Wagschalowej chciał wypróżnić zawartość torebki. Uciekającego w ul. Legionów przytrzymano i odprowadzono na policyę.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Wieczór 11 bm. przez okno złodzieje dostali się do mieszkania Rozalii Buchholz na Zniesieniu i skradli garderobę i bieliznę, wartości 331,500 mk. Policya aresztowała dwóch osobników podejrzanych o tę kradzież.

Adamowi Łysakowskiemu z mieszkania przy ul. Mochnackiego l. 10 skradziono wczoraj w południe garderobę, wartości 100.000 mk.

Aleksandrowi Tuchowskiemu skradziono z laboratoryum na technice ciężarki do wagi analitycznej, wartości 30.000 mk.

—•••—

Gdzie jest Petlura?

TARNÓW. (Russpress). Ze względu na sprzeczne wiadomości jakie się ukazały w ostatnich czasach w prasie o miejscu pobytu atamana Petlury, ukraińskie biuro prasowe komunikuje, że naczelny ataman ukraiński nie przebywa obecnie na terytoryum Rzeczposp. polskiej.

Ofiara lojalności i patryotyzmu.

Otrzymujemy nast. skargę:

W ubiegłym roku w czasie przełomowym byłem w Ameryce, dokąd nadszedł apel rządu polskiego, by ratować odrodzoną ojczyznę przez zasilanie skarbu polskiego dolarami przeniesieniem oszczędności z banków amerykańskich do pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie. Uczyniłem zadość wezwaniu i odesłałem około 1000 dolarów nadto kupiłem bond pożyczki państwowej za 50 dolarów bo więcej nie miałem. Oprócz tego brałem udział w kampanii pożyczkowej aby skarbowi przysporzyć miliony dolarów.

W uznaniu zasług otrzymałem list dziękczynny głównego komitetu pożyczkowego, na czele którego stał biskup Rhode i konsul Nowicki.

W bieżącym roku w maju wróciłem do kraju i spodziewałem się że dostanę gruntu z parcelacyi i w tym celu wniosłem prośbę do Głównego Urzędu Ziemskiego we Warszawie, który odesłał mą sprawę do załatwienia Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Przemyślu gdzie się też udałem; tam mi dano kilka adresów do Lwowa do różnych instytucyi we Lwowie gdzie dowiedziałem się, że mogę nabyć ziemię tylko za gotówkę płatną z góry po 60 tysięcy za morg.

Ponieważ posiadanych 1000 dolarów złożyłem w kasie oszczędności mam obecnie tylko 90 tysięcy marek za które mogę zaledwie 1 i pół morga nabyć. Gdybym miał 1000 dolarów mógłbym nabyć przyzwoite gospodarstwo. Kto był głuchym na apele patryotyczne, ten dziś jest bogatym człowiekiem. K. F.

—•••—

Różne.

MEDYCYNA W WOJSKU. Ministerstwo wojny zamierza wkrótce zorganizować kurs teoretyczno-praktyczny przy instytucie wojskowo-sanitarnym w szpitalu Ujazdowskim. Mają tam być wykładane wszystkie przedmioty w zakres nowoczesnej roentgenologii wchodzące.

LEKARZE WARSZAWSCY PRZECIW KOMUNIZMOWI. Dr. Estera Strożecka lekarka Kasy chorych w Warszawie, podczas ostatnich wyborów kandydowała do Rady Kasy chorych na liście komunistycznej. Wobec tego lekarze warszawskiej Kasy chorych ogłosili w pismach list, w którym domagają się wykluczenia p. S. z grona lekarzy, pracujących w tej instytucyi.

WARSZAWA WZNOSI 11 NOWYCH BUDYNKÓW SZKOLNYCH. Jak donoszą z Warszawy, mimo niezwykle ciężkich warunków materyalnych, magistrat tamtejszy przystąpił w rroku bieżącym do zbudowania 11 budynków szkolnych dla pomieszczenia 12 szkół z których każda będzie 7-mio oddziałowa. Licząc w każdej ze szkół przy dwóch zmianach 700 dzieci, w nowo zbudowanych gmachach znajdzie naukę 8400 dzieci. Prace są bardzo posunięte i nowe gmachy szkolne są już przeważnie na ukończeniu.

WYSTAWA ARCHITEKTONICZNA W KIELCACH. Stow. Techników województwa kieleckiego podjęło myśl urządzenia w Kielcach wystawy architektonicznej, która ma objąć prace wszystkich architektów, działających na terenie województwa.

KSIĄŻĘ GOLICYN KUCHARZEM. Były generał-adjutant armii rosyjskiej za czasów cara Mikołaja II-go, ks. Golicyn, zrujnowany doszczętnie przez rząd sowiecki, znalazł się na bruku w Londynie bez środków do życia. Postanowił zatem wziąć się do pracy. Zebrał 30 towarzyszy, byłych oficerów i zakontraktował się z nimi do robót polnych na jednej z ferm w pobliżu Headley. Książę Golicyn pełni funkcye kucharza w tej „artieli“ oficersko-robotniczej.

ILE RUBLI SOWIECKICH JEST W ROSYI W OBIEGU? Korespondent „Matin“ dowiaduje się, że obecnie w Rosyi znajduje się w obiegu 3 tryliony (!) rubli.

98 PROC. CAŁEGO BUDŻETU wynosi deficyt w Rosyi sowieckiej. Donosi o tem „Ekon. Żizń“ w sprawozdaniu z konferencyi przedstawicieli sow. wydziałów finansowych.

—•••—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Obstrukcya klubu P. P. S.

W czasie wakacyjnym z powodu braku potrzebnego kompletu rady, postanowiono w wypadkach niecierpiących zwłoki, przedkładać sprawy nagłe przewodn. wszystkich klubów, z tem, że później Rada miejska musiałaby je zatwierdzić. Między innymi prezydyum wraz z prezesami klubów uchwaliło z końcem sierpnia podwyżkę cen elektryczności, i mimo, że po wakacyach Rada miejska kilkakrotnie się już zbierała, sprawa zatwierdzenia uchwał powziętych przez prezydyum miasta w czasie wakacyjnym stale schodziła z porządku obrad. Rada miejska zdołała w tym krótkim okresie czasu uchwalić cały szereg podwyżek, obciążających dotkliwie ludność a zawsze brakło czasu na omówienie działalności prezydyum. Wczoraj nawet zdjęto tę sprawę z porządku dziennego.

Przeciw tej samowoli remonstrowali na wczorajszem posiedzeniu bardzo energicznie reprezentanci klubu PPS. z uwagi na to, że na porządek dzienny była wysunięta nowa podwyżka gazu i elektryczności, podczas gdy wrześniowa podwyżka nie doczekała się jeszcze ratyfikacyi i prawomocności i jest bezprawnie z ludności ściąganą. Poparł to stanowisko socyalistów prof. Thullie, z bardzo dalekiego obozu, inne kluby zdaje się, nawet nie orjentowały się, że takie zlekceważenie reprezentacyi miasta przez prezydyum, godzi bardzo wybitnie w jej... godność i powagę.

Na początku posiedzenia, które się odbyło pod przewodnictwem prezydenta Chlamtacza, radny Wereszczyński oznajmił, że dyr. Słuszkiewicz, który przenosi się do Warszawy, zrezygnował z mandatu radzieckiego i imieniem komisyi matki zaproponował kooptowanie w jego miejsce dyr. Kasy oszczędności dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego.

W imiennem głosowaniu uchwalono desygnować do Rady administracyjnej fund. hr. Skarbka, w miejsce dr. Słuszkiewicza, dr. Wereszczyńskiego, jako zastępcę tow. Lisiewicza. (42 głosy na 80 głosujących).

Po zatwierdzeniu kilku innych uchwał, między innymi pożyczki na zakupno zboża w kwocie 55 milionów marek, tow. dr. Dąbrowiecki postawił wniosek po szerszem umotywowaniu, by uchylić z porządku obrad sprawę podwyżki gazu i elektryczności, aż do czasu przedłożenia przez prezydyum sprawozdania z działalności wakacyjnej. Przewodniczący dr. Chlamtacz wyjaśnił, że z powodu nieobecności prez. Neumana, sprawa ta nie może być omawianą. Rada w głosowaniu wniosek tow. dr. Dąbrowieckiego odrzuciła, widocznie uważając się za zbędną.

Wiceprez. dr. Schleicher referował sprawę

podatku od towarów

przywożonych do Lwowa. Mowca wskazał na katastrofalne położenie miasta, którego niedobór wynosi obecnie blisko 400 milionów marek. Na pokrycie części tego niedoboru uchwalono na poprzednich posiedzeniach podatek od biletów kolejowych, od automobilów, wozów i t. d. co razem może przynieść około 70 milionów. Na resztę nie ma pokrycia. Podatek od przywożonych towarów mógłby częściowo pokryć deficyt, wobec tego mowca przedkłada projekt, którego podstawą byłby wymiar podatków na zasadzie klasyfikacyi towarów. (Od towarów I. kl. po 50 mk. za 100 kg. wagi, II. kl. 40 mk., III: kl. 30 mk., IV. kl. 20 mk. i V. kl: 10 mk.) Artykuły spożywcze, od których pobiera się akcyzę, byłyby wolne od tego podatku.

R. tow. **Szczyrek** wskazuje na brak godności u większości rady, która sama godzi się na lekceważenie jej uchwał. Mowca podnosi, że klub PPS. raczej zaniecha udziału w obradach, niż się zgodzi na takie zlekceważenie praw reprezentacyi ludności. Co do meritum sprawy, omawianej przez dr. Schleichera, mowca stwierdza, że jest to nowa forma opłaty pośredniej, przeciw której klasa pracująca musi się bronić. Wszystkie ciężary spadają na konsumentów, a ci co posiadają płacą minimalne dawki; opłata proponowana będzie nowym pretekstem do podnoszenia cen. Mowca nakoniec stawia wniosek, aby propozycyę tę odrzucić.

W sprawie tej przemawiali jeszcze, r. prof. Obmiński, Jaskólski, dr. Pisek, tow. dr. Buber, który wniósł odesłanie tej sprawy z powrotem do komisyi, do uzupełnienia, jakie towary, jakim podatkom podlegać by miały. W rezultacie sprawa została odroczona.

Również zeszła z porządku dziennego sprawa podwyżki gazu, którą referował r. Wixel.

Tow. dr. Herszthal wniósł odroczenie tej sprawy, aż do chwili, w której pierwotne uchwały zostaną zatwierdzone, w imię praworządności, która winna obowiązywać radę miejską.

Przemawiał jeszcze w tej sprawie inż. tow. Majewski, który żądał, aby dyrekcya gazowni przyszła z wnioskiem rozłożenia ciężarów z obciążeniem bogatszych.

Po kilku jeszcze przemówieniach, wiceprezydent Chlamtacz odroczył posiedzenie.

Następne chyba już zacznie się od zatwierdzenia czynności prezydyum podczas wakacyi, inaczej posiedzenie Rady miejskiej będzie podobne do wczorajszego.

Z sali rozpraw.

KRWAWA EGZEKUCYA W BILCE SZLACH.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Andrzejowi Buczce, b. żołnierzowi ukraińskiemu, oskarżonemu o przyczynienie się do śmierci Władysława Sajewicza, rozstrzelanego przez Ukraińców w Bilce szlacheckiej dnia 25. listopada 1918 r. Oskarżony, powodowany nienawiścią ku śp. Sajewiczowi, miał spowodować jego aresztowanie i rozstrzelanie, popełniając w ten sposób zbrodnię gwałtu publicznego z § 87 u. k.

W toku postępowania dowodowego wpłynął wniosek obrony o zawezwanie szeregu świadków odwodowych, mających udowodnić, że obwiniony w krytycznym czasie znajdował się w innej miejscowości.

Trybunał postanowił zadośćuczynić wnioskowi, do którego przyłączył się także prokurator państwa, wobec czego rozprawę odroczono.

OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w **poniedziałki, środy i soboty od 7.mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.**

Przed manifestacyą niedzielną we Lwowie.

Wzywa się wszystkie Związki Zawodowe, aby przysłały swych delegatów na posiedzenie dziś, piątek, o godz. 7 wieczorem do lokalu Związku pracowników gminnych Ormiańska 2 dla omówienia szczegółów niedzielnej manifestacyi.

Wiadomości telegraficzne.

KRÓL JUGOSŁOWIAŃSKI ZRZEKA SIĘ TRONU. „Chicago Tribune" donosi, że król jugosłowiański Aleksander w dłuższej konferencyi z Pasiczem zakomunikował temuż swoją decyzyę zrzeczenia się tronu na rzecz swego brata ks. Jerzego.

NARADY ROSYJSKIE W CZECHACH. O konferencyi przedstawicieli socyalnych rewolucyonistów rosyjskich w Pradze, donoszą dzienniki czeskie, że na konferencyi tej dojdzie prawdopodobnie do bezpośredniego porozumienia między socyalnymi rewolucyonistami a egzekutywą sowiecką co do zmiany rządu w Rosyi. W konferencyi tej wezmą między innymi udział Suchomlinow, Lebediew, Ławrowski i inni członkowie b. rządu Kiereńskiego.

Baczność Robotnicy Zagłębia Borysławskiego!

W niedzielę, 16 b. m. o godz. 3 popoł.

na placu przed Domem Ludowym w Borysławiu odbędzie się

Masowe Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Klasa robotnicza wobec zamachu na 8-mio godzinny dzień pracy.

Wzywa się całą klasę robotniczą naszego Zagłębia, aby wzięła tłumny udział w tej manifestacyi.

Rada Robotnicza PPS. w Borysławiu.

Przeciw udzieleniu obywatelstwa polskiego Habsburgom.

Kluby P. S. L., Wyzwolenie P. P. S., lewica P. S. L. i N. P. R. złożyły następujący wniosek nagły:

Opinia publiczna jest w wysokim stopniu zaniepokojona pogłoskami o rzekomo mającem nastąpić przez Rząd udzieleniu obywatelstwa polskiego właścicielom Żywca i Komory Cieszyńskiej. Zaniepokojenie to płynie nietylko ze zdrowego instynktu państwowego, który nie może się pogodzić z tem, aby w chwili krytycznej dla skarbu państwa dokonywano były lekką ręką wyrzeczenia się dóbr wielomilionowej wartości na rzecz osób prywatnych i polskości obcych — (dość sobie uprzytomnić, że same dobra żywieckie pod względem produkcyi drzewa niemal dorównują produkcyi całych poszczególnych okręgów leśnych) — ale również zaniepokojenie to jest żywe ze względu na uzasadnione polityczne obawy, że obdarzanie obywatelstwem polskiem członków rodziny nie poprzestającej dotychczas o tron lub trony zabiegać — byłoby zgoła zbyteczną nieostrożnością. Istnieje w społeczeństwie silne poczucie tego, że umocnienie się polskości na kresach tak wschodnich jak zachodnich jest najpilniejszą koniecznością, oddawanie zaś wielkich połaci ziemi kresowych, jakiemi są Żywiecczyzna i Komora Cieszyńska w ręce rodziny niemieckich i szerzących niemczyznę przez swą administracyę, byłoby narodowem przestępstwem.

Fakt, że kwestya uzyskania obywatelstwa polskiego przez b. arcyks. Karola Stefana wchodzita na porządek dzienny obrad Rady ministrów, fakt, że pogłoski o rychłem wyrzeczeniu się przez państwo wspomnianych dóbr na rzecz arcyksiążąt skłaniają personal administracyjny tych dóbr do sabotowania czynności Zarządów przymusowych, wreszcie fakt, że zabiegi poszczególnych posłów zmierzają do usunięcia administracyi przymusowej i pozbawienia skarbu państwa słusznego stanu posiadania — dostatecznie uzasadniają potrzebę stanowczego wkroczenia sejmu w tę sprawę.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm poleca Rządowi **odmówić prawa obywatelstwa polskiego członkom rodziny b. arcyksiążąt Habsburskich;**

2) Sejm poleca Rządowi utrzymać przymusową administracyę państwową dóbr b. arcyksiążąt aż do czasu definitywnego przejęcia tych dóbr przez państwo — przyczem całość potrzebnego personalu administracyjnego winna być natychmiast na etat państwowy przejęta.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W sprawie „programu“ p. Michalskiego

PRZEMÓWIENIE TOW. DIAMANDA.

Położenie gospodarcze Polski.

Wysoki Sejmie! Państwo gospodarczo znajduje się w nad wyraz trudnem położeniu. Gdybym nie był optymistą, powiedziałbym, że w położeniu tragicznem. Ale ja wierzę w to, że jest możność wyjścia z tego położenia, i wierzę, że tę możność znajdziemy.

Niski kurs waluty ciąży na całem gospodarstwie. Przemysł pozbawiony jest surowców. Ceny środków żywności rosną z każdym dniem i obciążają niepomiernie budżety prywatne i budżet państwowy. Płaca robotnika nie może dojść do wysokości przedwojennej i — przeliczona — w przerażającym jest stosunku do cen towarów. Położenie pewnych odłamów inteligencyi jest jeszcze gorsze.

I oto, proszę Panów, przyszedł mąż, który zapowiedział, iż on państwo wyprowadzi z tych trudnych warunków.

Naturalnie, że oczy wszystkich skierowały się ku niemu, że powitano go, jako zbawcę, jako tego, który — wedle jego własnego pojęcia — jest zdolny do wyprowadzenia państwa z tego trudnego położenia.

Lecz, Panowie, nie możemy bez dokładnego zbadania i bez subtelnej rozwagi zgodzić się na ten, że tak powiem, eksperyment. Nie chciałbym osłabić wiary p. min. Michalskiego w samego siebie. Uważam, że tylko taka wiara mogła go pobudzić do podjęcia się tego zadania. Ale jestem w położeniu człowieka, który ma w domu ciężko chorego; zjawia się lekarz i powiada: Mam cudowne leki i uleczę chorego. Otóż przezorny człowiek, jeżeli mu rzeczywiście zależy na tym chorym, dokładnie przypatrzy się tym środkom cudownym.

Nie może na nas wpłynąć postawa pewnej części społeczeństwa, która z entuzyazmem przyjęła p. ministra. Bo nieudanie się tego eksperymentu wprowadziłoby nas w położenie stokroć gorsze, aniżeli obecne.

P. MICHALSKI STAWIA SIĘ PONAD SEJMEM I RZĄDEM.

Eksperyment p. Michalskiego polega na nieszczególnej opinii o sejmie. P. Michalski postawił ponad sejm — siebie. (głos: ponad rząd). Są nawet ludzie, którzy mówią, że tak powinno być i tacy ludzie siedzą nawet w Sejmie.

Skąd ta idjosynkrazja do sejmu? Zdaje się, że p. Michalski, znając sprawy tutejsze tylko z pism, jako człowiek nieinteresujący się polityką, bardzo gruntownie, uległ suggestyi, którą pewne czynniki narzucają społeczeństwu, suggestyi obwiniania sejmu o wszystko, co złego dzieje się w państwie. P. Michalski, jako „zbawca“, powiada, że sejm jest do niczego, a on wszystko zrobi. Proszę Panów, gdyby nawet sejmu nie ceniło się zbyt wysoko, to żaden człowiek rozsądny i prawy nie odmówi mu, że w tym sejmie jest cały szereg wybitnych zdolności, mimo wszystko, co wrogowie demokracyi i sejmu mówią. W tym sejmie jest bardzo dużo woli, ażeby służyć społeczeństwu i ażeby ugruntować demokracyę w państwie. Żadne wycieczki antysejmowe tego faktu nie podważą.

Jeśli się weźmie pod uwagę sprawę, która p. Michalskiego wyniosła na ławę ministeryalną, to przy znajomości rzeczy trzeba dojść do przekonania, że te ławy są winne, że cała wina wychodzi z tego miejsca, na którem dzisiaj siedzi p. Michalski. Żadnego wniosku któregokolwiek ministra skarbu, zdążającego do poprawy położenia naszego, sejm nie odrzucił. Wyprawiano z nami harce, wyprawiano komedye i farsy. Przyszedł minister, powiedział: Stemplować (korony) — uchwaliliśmy stemplować. Przyszedł drugi: Nie stemplować — uchwaliliśmy nie stemplować. Przyszedł minister, zażądał 5 miliardów pożyczki zagranicznej — uchwaliliśmy 5 miliardów; przyszedł inny, zażądał gwarancyi dla kredytu przemysłowego, — dostał 40 miliardów. Te długi nie powstały z inicyatywy, której p. minister tak się obawia.

Te wszystkie długi wyszły z tej ławy, z tego miejsca, panie ministrze. Lecz tego, co było uchwalone, ministrowie nie wykonywali. Przypomnę panom rządy p. Grabskiego, zamiana korony na marki. Ogromna większość była przeciwna, ale że p. Grabski miał odpowiedzialność i że on powiedział, że to jest w związku z jego planem finansowym, to sejm ku szkodzie państwa uchwalił tę zamianę. Cóż uprawia p. Michalskiego i reakcyjnych jego suflerów, żeby powiedzieć: Sejm ma milczeć — minister skarbu ma głos! Uchwaliliśmy pożyczkę przymusową. Każdy z nas znał negatywne strony tej pożyczki, bo cokolwiek robimy w tym kierunku, ma strony negatywne, biednemu wiatr zawsze w oczy wieje. Sejm uchwalił, czyż nie było rewolty ministeryalnej przeciwko tej uchwale, czyż nie zlekceważono tej uchwały, jak lekceważy dzisiaj p. min. skarbu ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym. Nie wykonano tej uchwały, nie ściągnięto tej kwoty pieniężnej, która była potrzebna, aby przystąpić do uzdrowienia skarbu. Ale nastąpiło to, czego zawsze się obawiałem, a u p. ministra Michalskiego może bardziej jeszcze, niż przedtem, że były wpływy pozasejmowe większe, aniżeli wpływy sejmu i zawsze ten, kto miał płacić pożyczkę przymusową, miał większe wpływy u min. skarbu, aniżeli sejm.

Jeżeliby pan minister Michalski postawił rzecz na gruncie konstytucyjnym i na gruncie rzeczywistych stosunków państwowych, a nie jako upodobanie czy przesąd, to miałby w sejmie tym najsilniejsze poparcie, którego będzie bardzo potrzebował, gdy trzeba będzie ściągać daninę, bez której się nie obejdzie. My nie jesteśmy monarchią, nie jesteśmy państwem absolutystycznie rządzonem,

jesteśmy Republiką i chcemy rządów demokratycznych,

i nigdy sejm ani jednym postępkiem nie uzasadnił tej opinii, którą p. minister skarbu ma o sejmie, że on stoi na drodze sanacyi finansów. Rząd, rząd i jeszcze raz rząd był winien.

Proszę Panów, skąd tu miałaby w sejmie zwyciężyć opinia, że sejm powinien abdykować przed ministrem, kiedy dotychczasowi ministrowie są winowajcami.

Panowie tutaj przedstawili tę rzecz, jako bardzo niewinną. Naturalnie, że minister skarbu strzeże skarbu i dlatego on winien mieć wpływ na decyzyę, czy wydatki mogą być czynione, czy nie. Ale społeczeństwo nie jest przedsiębiorstwem bankowem i nie może być z tego stanowiska kierowane.

Nikomu nie przyznam tej genialności, że on jeden w Polsce potrafi to osądzić. Nikt prawa decyzyi nie ma, tylko sejm; nie wolno się sejmowi wyrzekać tego prawa, a dzierżąc to prawo, znacznie większy odda pożytek rzeczowy, niż wyrzekając się go.

P. minister skarbu bierze na siebie ogromną odpowiedzialność i jeżeli chodzi o cywilną odwagę, to jest on przedmiotem mego podziwu. Ale sejm nie może pozbyć się swej odpowiedzialności.

Albowiem, gdyby ten eksperyment się nie udał, to p. minister skarbu poprostu wycofałby się. Ale sejm nie może tego uczynić.

SKARB A DROŻYZNA.

Pan minister skarbu powiada zupełnie słusznie, że finanse — to nie są sprawy odrębne, finanse są jedną stroną gospodarstwa społecznego i kto chce mieć dobre finanse, musi się o to starać, ażeby gospodarstwo społeczne się rozwinęło. Ale poza tem zdaniem, wyjętem z literatury konferencyi brukselskiej, nie słyszałem nic konkretnego o gospodarstwie społecznem. Nie wiem, jakie p. minister przedstawia sobie drogi, które doprowadzą do wzmożenia naszej wytwórczości.

Proszę Panów, już za obecnego ministra skarbu

wszystkie ceny poszły w górę i idą dalej w górę.

Doczekaliśmy się tego gospodarczego cudu, że marka nasza w wartości szła w górę, a jednocześnie w górę szły ceny wszystkich prawie artykułów rynkowych. Pokazali ci panowie, tak protegowani przez pana ministra, swoją niezależność od rządu i od wszystkiego, co on zrobić może! A przygotowania do tego stanu poczynili poprzednicy pana ministra i, o ile dobrze go zrozumiałem, zupełnie w jego intencyi. P. minister jest za zupełną wolnością handlu i przemysłu. Takich zwolenników wolnego handlu, nim go sejm uchwalił, było w społeczeństwie bardzo dużo, lecz dziś ogromna większość społeczeństwa, jeżeli nie zrozumiała, to czuje szkodę wyrządzoną przez wolny handel (wrzawa). Drożyzna szaleje w niebywały sposób (głos: a 80 proc. chłopów cieszy się z tego); drożyzna — powtarzam — szaleje w niebywały sposób.. (poseł ks. Dziennicki: to nie wolny handel temu winien), proszę księdza, ksiądz i koledzy pańskich zapatrywań bardzo ładne obietnice robili, jak to wolny handel obniży ceny, a teraz, gdy ceny podniosły się o 100 proc., to ksiądz powiada, że to nie wolny handel temu winien.

Gdyby nie wolny handel, to położenie p. ministra skarbu nie byłoby tak straszne. Przeczyć skutkom wolnego handlu, w jasny dzień wyjść i krzyczeć, że jest noc — to jest trochę za wiele. Ceny zboża podniosły się od żniw do dziś o jakie 60 do 70 proc. (Wrzawa, okrzyki). My nie mamy dolarów dla tych, którzy posiadają dolary; płacimy markami. Kiedy dolar spadł, to nie przerachowywaliście ceny zboża na dolary; teraz przerachowujecie, kiedy dolar znowu w górę poszedł. Cena jaj z 11 mk. podniosła się w ciągu miesiąca na 40 mk. i prawdopodobnie jeszcze będzie wyższa: cena masła w szalony sposób idzie w górę. (Głos: Kosztują dużo osie, które trzeba smarować); ceny węgla przyjmują przerażające rozmiary. Ja znam tylko dwóch posłów w tym sejmie, na których korzyść to się dzieje. Panowie ci, którzy nie mogą wprowadzić komunizmu do Polski, mogą być spokojni, bo wy go wprowadzicie. Ceny nasze są wyższe, aniżeli te, które plakatowaliśmy zeszłego roku, jako odstraszające ceny bolszewickie i gdybym stał na stanowisku tych dwóch panów, to ogromnie popierałbym wasze przerachowywanie.

Wmawiacie w ludność, że jest taniej. A z tą taniością jest tak: gdy kolega Moraczewski zbadał przedłożony przez rząd budżet kolejowy i skreślając rozmaite niepotrzebne i mylne pozycye, doszedł prawie do równowagi, to po tej taniości, o której panowie mówicie, podniósł się deficyt do 32 miliardów! To jest taniość, albowiem to są taryfy kolejowe — na dochód kolejowy przeliczone ceny zboża, jaj, tłuszczów, mięsa, węgla. (Głos: A buty?). Buty są ze skóry waszego bydła, które jest tak szalenie drogie. (Wesołość, różne okrzyki). Buty kupujesz pan raz na dwa lata, a mleko i jaja sprzedajesz co dzień i chciałbyś pan co dzień świeżą zapłatę. Jeśli te buty są za drogie, to dlatego, że chleb, mleko, jaja i wszystko jest drogie. (Głos: Pan się grubo myli). Wmawiacie we mnie, że się mylę i powiększacie budżet państwa i wyrzucacie urzędników dlatego, że nie mogą wyżyć ze swoich pensyi przy waszych cenach. (Głos: Nie przy naszych, ale przy waszych).

Rząd pod tym względem nic nie myśli robić, przeciwnie, cieszy się, że te **przeszkody paskarstwa, wyzysku zostały zniesione.** Jeżeli pan minister myśli o stabilizacyi naszej waluty to nie może zostawić układu wewnętrznego takim, jakim jest dzisiaj. Musi stanąć do walki z drożyzną, jak to się dzieje w całej Europie. W Austryi, Francyi, Niemczech, Czechach państwo wpływa rozmaitymi środkami, ażeby zapo-

biegać drożyźnie środków żywności. U nas, gdzie sytuacya jest może najtrudniejsza, rzuciło się to wszystko na śmiecie.

Dokąd nas zaprowadzi ta drożyzna? — W swoim czasie ostrzegaliśmy przed niebezpieczeństwem. Stało się gorzej, niż obawialiśmy się. Schodząc z tej trybuny po mojej mowie o niebezpieczeństwach wolnego handlu, miałem pewne wątpliwości, że może przewidywania moje są zbyt czarne, czy nie przejaskrawiłem może niektórych rzeczy. (P. Fiołka: Mnie się tak zdaje). Tak się panu zdaje, ale okazało się, że to, czego się obawiałem, jest igraszką w porównaniu z tem, coście zrobili. Wszystkie wasze deklamacye, którym wyraz dał p. marszałek, że „społeczeństwo" chce ponieść ofiary, okazały się nieprawdziwe, albowiem jesteśmy świadkami tego, **że ofiarności ze strony klas posiadających żadnej nie ma.**

(C. d. n.)

—•••—

Komunikaty.

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE odbędzie w piątek 14 października b. r. o godz. 6 wiecz. zwyczajne walne zgromadzenie w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej oraz komisyi rewizyjnej.
3) Rozdział zysków.
4) Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
5) Zmiana statutu.
6) Wnioski.

W razie braku kompletu następne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym lokalu o godz. 7 wieczorem.

× BAJKA O CESARZU TRZEWICZKU. Pod tym tytułem wygłosi Jan Parandowski odczyt na pierwszym tegorocznym wieczorze Związku literatów polskich, urządzonym w sali Kasyna i Koła lit.-art. w poniedziałek 17 bm. o godz. 8 wieczorem. Kaligula Rostworowskiego i Cesarz Trzewiczek historyi i legendy historycznej stanowi treść tego odczytu, którego zapowiedź przed kilku dniami wzbudziła powszechne zainteresowanie. Zwracamy uwagę, że bilety należy nabywać wcześniej w księgarni Połonieckiego przy ul. Akademickiej albowiem przed odczytem przy kasie zwykle brak wolnych miejsc, jak to pokazały wszystkie dotychczasowe wieczory Związku literatów, cieszące się takiem wzięciem w kołach inteligencji lwowskiej.

× BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę 16. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie w lokalu Związku Ormiańska 31 z porządkiem dziennym:

1) Wybór delegata na zjazd metalowców.
2) Sprawa ekonomiczna a związek zawodowy.

3683—2 Zarząd.

× POWIATOWA KASA CHORYCH w Drohobyczu przypomina P. T. Delegatom Rady Kasy że pierwsze posiedzenie Rady Kasy odbędzie się w niedzielę 16. października o godz. 10. rano w lokalu Kasy w Drohobyczu, przy ul. Solnej 2.

—•••—

Sprawy partyjne.

* WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW P. P. S. w Stanisławowie odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. 10 przedpoł. w lokalu własnym z porządkiem dziennym: Sprawozdanie i wybór Rady Robotniczej i del. do komitetu obwodowego. Referat o sytuacyi politycznej wygłosi tow. Skalak ze Lwowa.

Wydział Rady Rob. P. P. S.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W sobotę dnia 15. bm. o godz. 6. wieczór odbędzie się Zgromadzenie przy ul. Ormiańskiej l. 31. I. p.

Gwałtowny spadek obcych walut.

Waluciarze przez parę dni starali się powstrzymać spadek wartości dolara, oraz innych obcych walut na giełdach w Polsce. Wczoraj jednak nastąpił krach na czarnych giełdach, przepowiadany oddawna.

Polska Kasa pożyczkowa rano ogłosiła, że kupuje dolary po 4.800 marek. Waluciarze czując nadchodzącą zniżkę tłumnie oblegli okienka kasy, pragnąc po tej cenie pozbyć się dolarów. Jednakowoż z każdą godziną nadchodziły z Warszawy wiadomości o gwałtownym spadku dolara, tak, że już o 11-tej przedpołudniem kasa wypłacała tylko

4.100 marek

za dolar. Ostatecznie w południe oferowano za dolar 4.000 mk., a później przestano zupełnie skupywać dolary, albowiem wartość ich na giełdzie warszawskiej spadła do **3.700 marek** i niżej.

Wiadomości te lotem błyskawicy obiegły zaułki czarnej giełdy. Waluciarze potracili głowy jedni z przerażeniem komentowali sytuacyę inni biadali, a większa część ich milczkiem snuła się jak cienie po ulicach

Wierzono w wysoką wartość dolara niezachwianie, nie chciano ich sprzedawać **nawet po** 7.000 mk. Obecnie goście giełdowi zwłaszcza z prowincyi mają bardzo „niewyraźne" miny. Wczoraj oferowano dolary po 3.900 mk., lecz trudno było o chętnych nabywców. Popłoch właścicieli dolarów powiększają opinie sprytniejszych waluciarzy, którzy pozbywszy się ich, głoszą obecnie, że w krótkim czasie dolar spadnie na 2.000 mk.

Przedwczoraj w Berlinie marka polska zyskała na wartości Przed niedawnym czasem za niemiecką markę płacono ponad 40 mk. polsk. Podanego dnia za markę niemiecką płacono tam 29.41 marek polskich, widocznym jest stały wzrost marki naszej na wszystkich giełdach zagranicznych.

Wielu traci dziś cały majątek. Twierdzą bywalcy czarnej giełdy, że jeden z waluciarzy stracił obecnie 50 milionów marek, zaś inny po stracie majątku popadł w szał i musiano go więzami skrępować, by zapobiec samobójstwu.

—•••—

Warsztat szewski dyr. kolejowej.

Z końcem sierpnia wystąpił con. insp. kol. p. Soupper, obecnie referent kontroli gospodarczej, z projektem zniesienia szewskich warsztatów kolejowych, istniejących przy parowozowni, stacyi, warsztatach i dyrekcyi, a urządzenia w ich miejsce jednego warsztatu szewskiego w dyrekcyi.

Jako argument podawał p. Soupper okoliczność, że robotnicy szewscy rzekomo mało robią i narażają skarb kolejowy na wielkie straty. Kolejarze zaniepokojeni tym projektem stworzenia nowej „centrali" odbyli zgromadzenie i oświadczyli się zgodnie za utrzymaniem istniejących pojedynczych warsztatów szewskich, które umożliwiają im naprawę obuwia za stosunkowo niską opłatą. Przy tej sposobności wykazano, że powodem deficytów w warsztatach szewskich nie jest mała wydajność pracy robotników, ale raczej brak należytej kontroli i nieracyonalne zakupno drogich i kiepskich materyałów.

Pan prezes Barwicz początkowo ani słyszeć nie chciał o utrzymaniu istniejących poszczególnych warsztatów, ale w końcu ustąpił, gdy go zastępcy kolejarzy przekonali, że rzecz nie ma się tak, jak ją p. Soupper przedstawił. Ale co tu zrobić, skoro p. Soupper już przyjął kierownika dla otworzyć się mającego „centralnego" warsztatu w osobie p. Bachowskiego?

Otóż pozostawiono istniejące warsztaty szewskie, a prócz tego stworzono warsztat szewski w dawnym gmachu dyrekcyi kolejowej przy ul. Krasickich pod „fachowem" kierownictwem p. Bachowskiego.

Pan ten jest synem b. radcy Magistratu, sam był urzędnikiem Magistratu, gdzie posadę utracił z powodów, w które wchodzić nie chcemy. Nie możemy też twierdzić, jakoby zachodził jakiś przyczynowy związek pomiędzy tem, że p. Bachowski senior był swego czasu referentem taniego opału miejskiego, zaś p. Soupper członkiem komisyi miejskiego opału z ramienia Rady miejskiej, a tak gwałtownym protegowaniem p. Bachowskiego juniora przez p. Souppera. Dość na tem, że p. Bachowski objął posadę dyrektora „centralnego" warsztatu szewskiego i zaraz na początku swej działalności przez 4 dni gdzieś się „stracił" i nie można go było odszukać, choć rzekomo widziano go w krytycznym czasie wychodzącego ze szynku Fraenkla przy ul. Sapiehy. (Za te 4 dni potrącono mu wynagrodzenia!)

Obecnie po 6 tygodniach pan B. znowu gdzieś „znikł", ale równocześnie stwierdzono w kasie warsztatu szewskiego brak gotówki ponad

100.000 marek,

a w toku jest szkontrum, które wykaże, czy nie brakują także buciki oddane przez kolejarzy do naprawy. O sprawie dano znać do policyi.

Teraz chyba p. prezes Barwicz przejrzał, że racyę mieli zastępcy kolejarzy, a nie p. Soupper! O tych szewskich warsztatach kolejowych pisaliśmy już dużo i mamy nadzieję, że p. Barwicz przestanie ślepo ufać p. Soupperowi, który stworzył także „centralny" warsztat krawiecki, w którym za przerobienie kamizelki trzeba płacić 750 marek przy własnych dodatkach.

Takie to dobrodziejstwo „centrali".

—•••—

Z teatru lit.-art. „Ul".

Trzeci z rzędu program Ula, program Targów Wschodnich, pod względem poziomu nie ustępuje swoim poprzednikom. Dobrze to świadczy o celowej i wytrwałej pracy kierowników imprezy, nie idących po linji najmniejszego oporu — przypodobania się szerokiej publice kosztem walorów artystycznych.

Zjednoczony wysiłek Michałowskiego, Bronowskiego, Mirskiego, Ordonki, Noskowskiej i reszty dobranego zespołu, przeobraża scenkę Ula w prawdziwą świątynię beztroskiego humoru i ostrej a śmiałej satyry.

Jeśli chodzi o „clou" programu, czyli o przysłowiowy gwóźdź, znaleźć ich można obecnie aż dwa. Pierwszy, gwoździk złoty, z główką skrzącą, brylantową, w misternej a kunsztownej oprawie, to taniec wschodni Ordonki, drugi — tęgi bretnal, z rozmachem wbity w łeb kołtunieryi i wszelakiemu paskarstwu — to „Lwów w nocy" Raorta.

Wyrazy uznania za pełny efekt „Tańca wschodniego" należą się wykonawczyni Ordonce w równej mierze, jak Kostynowiczowi za stylową i pełną wdzięku dekoracyę. Po gawocie 1-go programu jest to dalszy przykład umiejętnego wprowadzenia sztuki na deski kabaretu.

Rewja Raorta, to silnie naturalistyczny, jaskrawy obrazek z nocnego życia Lwowa, naszpikowany olbrzymią ilością dowcipów i „wiców" różnego kalibru. Pomimo beztroskiej wesołości i pustego śmiechu, który przepełnia scenę i rozlewa się szeroko po widowni, z każdej kulisy wyziera wykrzywiona pogardliwą ironią twarz zgryźliwego satyryka, bez cienia litości zdzierającego osłonki z wszechwładnego łajdactwa i zaściankowej głupoty. Jest przytem Raort bajecznym obserwatorem, który ludzi i sytuacye, schwytane na gorącym uczynku, żywcem transportuje na scenę, przypatrując się im następnie ze złośliwą uciechą.

Z pośród biorących udział w rewji, wyróżniają się Michałowski, Ordonka, Mirski, Bronowski i doskonały w roli kelnera Neusser.

tt.

—•••—

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19